

TEMAT NR 1

Narysuj z wyobraźni w ujęciu perspektywicznym zestaw tzw. martwej natury, w którym będą przedstawione następujące przedmioty:

- Drabina malarska dwuramienna pięcioszczelbowa o wys. ok.2 m;
- Taboret o wysokości 1,0 m;
- Wazon (bez kwiatów) o wys. 80 cm;
- Sześciąt o wymiarze boku 50 cm oraz jakiś dowolnie wybrany przedmiot dopełniający kompozycję.

Przedmioty mogą być oczywiście komponowane w sposób dowolny, jednak w taki sposób, aby każdy ujęty był w całości. Mogą się one ze sobą przenikać lub częściowo przesłaniać. Układ arkusza – pionowy.

Zadanie ma wykazać:

- Umiejętność zakomponowania tematu na arkuszu
- Wyobraźnię przestrzenną.

Technika wykonania – dowolna.

Czas wykonania – 3 godziny (180 min.).

TEMAT NR 2

Przeczytaj bardzo uważnie poniższy tekst, przemyśl, a następnie narysuj widok o którym opowiada tekst. Najpierw narysuj mały szkic (pomocniczy) w lewym, górnym rogu arkusza a następnie narysuj właściwy rysunek na całym arkuszu papieru w technice dowolnej (ołówki, kredka, akwarela, mazaki itp.).

"...Był piękny poranek pod koniec listopada. W nocy napadało trochę śniegu, ale świeży welon, okrywający ziemię był nie grubszy niż na trzy palce....wysłuchaliśmy po ciemku mszy w wiosce leżącej w dolinie. Potem, o wschodzie słońca, ruszyliśmy w stronę gór. Kiedy pięliśmy się urwistą ścieżką, która wiła się wokół góry, zobaczyłem opactwo. Nie zadziwiły mnie mury, które opasywały je ze wszystkich stron, gdyż podobne widziałem w całym chrześcijańskim świecie, ale zdumienie wzbudziła bryła tego, co jak się później dowiedziałem nazywano Gmachem. Była to ośmiokątna. Wyglądająca z daleka jak czworokąt (figura doskonała, wyrażająca trwałość i niedostępność państwa Boga) budowla, której ściany południowe wznosiły się na klasztornej płaskowyżu, podczas gdy północne zdawały się wyrastać pionowo z samego z samego podnóża góry. Patrząc z dołu miało się wrażenie, że w niektórych miejscach skała sięga w kierunku nieba bez rozdziału barw i materii i dopiero stopniowo ukazuje się jako donżon i baszta (dzieło gigantów, którzy żyli za pan brat i z ziemią i z niebem). Trzy rzędy okien wyrażały potrójny rytm górnej partii budowli, w ten sposób to, co było w pojęciu fizycznym kwadratem na ziemi, duchowo stawało się trójkątne w niebie. Przy dalszym zbliżaniu się widać było, że czworokątna forma wytworzyła na każdym rogu siedmiokątną basztę o pięciu ścianach wychodzących na zewnątrz – tak więc czterem z ośmiu boków wielkiego

ośmiokąta odpowiadały cztery małe siedmiokątne, które na zewnątrz prezentowały się jako pięciokąty. I nie ma człowieka, który nie dostrzegłby zadziwiającej zgodności tylu świętych liczb ujawniających subtelny sens duchowy. Osiem to liczba doskonałości każdego czworokąta, cztery to liczba Ewangelii, pięć liczba stref świata, siedem liczba darów Ducha Świętego. Bryła i kształt Gmachu jawiły mi się tak samo, jak później na południu włoskiego półwyspu Pastel Ursino i Pastel del Monte, ale niedostępne położenie sprawiało, że Gmach był straszliwszy i mógł wzbudzać lęk u podróżnego, który zbliżał się doń stopniowo. Na szczęście wskutek tego, że ten zimowy poranek był niezwykle przejrzysty na budowlę patrzyłem innymi oczami, niż patrzyłbym w czasie burzy. ...Kiedy nasze muły pokonywały mozolnie ostatni zakręt zbocza, w miejscu, gdzie droga rozgałęziała się dając początek dwóm jeszcze, biegnącym równolegle ścieżkom, mój mistrz zatrzymał się na chwilę, spojrzał na obie strony drogi, na samą drogę oraz na górę na rząd sosen tworzących na krótkim odcinku naturalny okap posiwiały ze śniegu. Bogate opactwo – rzekł. Opat lubi pokazywać się w uroczystych chwilach. Przywykłem już do jego najosobliwszych stwierdzeń, więc nie zadałem żadnego pytania. Również dlatego, że po przebyciu dalszego kawałka drogi usłyszeliśmy jakiś zgiełk i zza zakrętu ukazał się oddziałek podnieconych mnichów i usług...”

Czas wykonania – 3 godziny (180 min.).